GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wabrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 134 | Wabrzeźno, sobota 14 listopada 1925 r. | Rok V.

Wysokie zwaloryzowanie rent osadniczych.

Rozgoryczenie wśród osadników. — Co z podatkiem majątkowym, pobranym od osadników?

Nikt nie może się użalać, że nasz Sejm czy rząd próżnuje i nie wydaje rozporządzeń, ustaw, nawet itp. Owszem, o ile chodzi o ilość wydanych od czasu istnienia Zjednoczonej Polski ustaw, to możemy stwierdzić, że Sejm polski należy do najpłodniejszych ciał ustawodawczych; dotychczas bowiem mamy nie setki, ale tysiące nowych ustaw i rozporządzeń pochodzenia „naszego“ tak, że dokładnie trzeba studjować te wszystkie przepisy prawne, aby się w nich jak w labiryncie nie zgubić. Czasami zaledwie pokaże się nowa ustawa i zacznie się ją w życiu zastosowywać, wychodzi w tej samej materji inne jakieś rozporządzenie, bo się okazuje, że tamta ustawa ma braki lub nie da się wobec zmienionych w międzyczasie warunków wykonać. Prawda, że życie powojenne płynie szybkim prądem i wymaga coraz to nowych przepisów, któreby zmieniające się przejawy życiowe regulowały, nie mniej jednak faktem jest, że ukazują się u nas rozporządzenia, czy ustawy, które już w swojem założeniu są błędne, których autorowie już przy ich formułowaniu przewidzieć byli winni, że nie odpowiadają one realnym warunkom życia i zanim wejdą w życie będą musiały być zmienione.

Do takich poronionych rozporządzeń, nie liczących się z rzeczywistością i istniejącymi obecnie warunkami gospodarczymi należy rozporządzenie o zwaloryzowaniu rent osadniczych do wysokości 75 proc. przedwojennej wartości. Stosownie do tego rozporządzenia otrzymali wszyscy osadnicy nakazy płatnicze, z których się np. okazuje, że gospodarz, posiadający około 60 morgów lichej ziemi ma płacić przy uwzględnieniu zaległych rat **1400 zł. rocznie**. Nie wszystkie renty wprawdzie są takie wysokie, ale choćby i niższe były, czy to jest możliwe. Czy możliwem jest w tych ciężkich czasach, jakie rolnictwo nasze przechodzi, płacenie prócz bieżących zwykłych podatków tak wysokiej renty dla rolnika, który nie ma czasem za co swych dzieci jako tako przyodziać.

Przecież to oczywisty absurd. Wprawdzie rozporządzenie wspomina, że w wypadkach zasługujących na uwzględnienie może Minister Reform Rolnych obniżać rentę do 18¾% i wobec tego muszą wszyscy osadnicy wnosić indywidualne podania, ale podobne postawienie sprawy jest dla rolników niesłychanie kłopotliwe i niekorzystne, bo po pierwsze naraża ich na rozmaite niepotrzebne koszta złączone z wnoszeniem reklamacji, a powtóre daje urzędom wykonawczym szerokie pole do dowolnego zastosowania szerokiej skali zniżek (od 75 % do 18¾ %) przez co łatwo może powstać sposobność do grubych nadużyć. Ponieważ nie ma ani jednego osadnika, któryby przez 75 proc. zwaloryzowanie swej renty nie był w swej egzystencji zagrożony i wszyscy będą musieli wnosić podania o zniżkę, pytam, czy nie daleko prościej byłoby zmienić całe rozporządzenie, które i tak siłą faktu pozostanie martwym przepisem. Względy polityczne jakie się wysuwa dla usprawiedliwienia zasady przeliczenia rent, są nie bardzo szczęśliwym pomysłem. Przecież zaraz po rozesłaniu nakazów płatniczych, które wywołały łatwo zrozumiały popłoch wśród osadników przyszły miarodajne czynniki same do przekonania, że ustawa w tych ramach nie da się wykonać i — aczkolwiek nie mają w tym kierunku dyrektywy zalecają płacić tylko ¼ część wykazanej sumy.

Zrozumiałą jest rzeczą, że podobne rozporządzenia powodują tylko dysorganizację i haos w urzędach wykonawczych, a wśród interesowanych wywołują rozgoryczenie, które w takich wypadkach starają się wyzyskać do swych niskich celów różne indywidua. Rozgoryczenie to jest zresztą słuszne. Ludzie ci, nieobeznani z tutejszym ustrojem rolnym, niepoinformowani przez nikogo o właściwym stanie rzeczy, albo właściwie informowani fałszywie, kupowali gospodarstwa rentowe, płacąc za nie pełną ówczesną wartość rynkową, a obecnie muszą niejako drugi raz za nie płacić. Przecież obowiązkiem urzędów ziemskich było chyba zwrócić tym ludziom uwagę, za co właściwie mają cenę kupna uiścić a przedewszystkiem na to, że renta ta jest w większości wypadków wieczystą. Nadto żąda się obecnie od nich zapłaty zaległej renty za czas, przez który ich poprzednicy-Niemcy gospodarzyli, którzy przeważnie renty do chwili sprzedaży gospodarstwa uregulowali, albo też uregulować byli winni i obowiązkiem urzędów ziemskich było sprawy tej dopilnować, względnie wydać sądom i notarjatom odpowiednie w tym kierunku instrukcje. Są i takie wypadki, że już nowonabywca rentę za rok 1922 czy 1923 zapłacił, a kwota ta podobnie jak kwoty wpłacone przez odchodzących już Niemców, nie jest uwzględniona w nakazie zapłaty.

Ponieważ ci osadnicy, którzy dopiero z otrzymanych nakazów płatniczych dowiedzieli się, że mają płacić wieczystą rentę, a zatem nie są istotnymi właścicielami, lecz tylko dzierżawcami wieczystymi, popłacili podatek majątkowy, bo oszacowali się tak, jak gdyby gospodarstwo było ich własnością i stanowiło ich rdzenny majątek, przeto względy słuszności i sprawiedliwości wymagają, aby im pobrany mylnie podatek majątkowy zwrócono, względnie zaliczono na poczet zaległych rat rentowych. Należy się spodziewać, że rozporządzenie o zwaloryzowaniu rent, które tyle fermentu wśród osadników wywołało, zostanie odpowiednio znowelizowane i że miarodajne czynniki nie dopuszczą do tego, aby obywatele państwa ponosili tak ciężkie świadczenia, któreby ich egzystencję bezwzględnie musiały podkopać.

A. Chwastek

Patron Młodzieży Polskiej.

Można śmiało powiedzieć, że żaden ze świętych polskich nie jest tak popularny w narodzie naszym, jak św. Stanisław Kostka. Cześć tego świętego młodzieniaszka rozeszła się już zaraz po jego śmierci daleko poza Polską. Świadczy o tem złotousty Piotr Skarga, który w miesiąc po śmierci św. Stanisława Kostki przybył do Rzymu.

On to już w r. 1610 pisał: „Ja sobie za największy cud poczytuję, jego niebieskiej chwały doznawam, iż go po wszystkich krajach i na nowym świecie Pan Bóg wsławił i ludzkie serca do niego obrócił, iż z wielką czcią wszędzie za świętego przyjmują i do swoich potrzeb używają.“

Wielka cześć oddawana św. Stanisławowi jest tem dziwniejsza, że żywot jego był bardzo krótki i prosty. W życiorysie jego nie znajdujemy żadnej wzmianki o dokonaniu jakichś światoburczych dzieł. Życie jego, to życie, które łatwo porównaćby można do historji niejednego młodzieńca, który wśród nas żyje.

Urodził się św. Stanisław w r. 1550. Ojcem jego był Jan Kostka, kasztelan zakroczymski. Kolebka świętego stała w Rostkowie, niedaleko Płocka. W 14 roku życia wyruszył św. Stanisław razem z bratem swym Pawłem do Wiednia na naukę. Zamieszkał tam pod opieką nauczyciela Bilińskiego, w domu należącym do protestanta. Stanisław bardzo różnił się od swego brata poglądami. Paweł wraz z nauczycielem Bilińskim lubili życie wesołe, często hulaszcze, Stanisław natomiast umiłował pracę, życie samotne, umartwione, święte. Z tego powodu dochodziło nieraz do sprzeczek między braćmi, gdyż Stanisław nie chciał podzielać zabaw brata, mimo, że Paweł nieraz szyderstwami a nawet gwałtem chciał go do tego zmusić.

Stanisław wolał czas przepędzić na pracy i modlitwie. To też Bóg go nie opuszczał. Kiedy pewnego razu Stanisław ciężko zachorował, a brat ze wstydu przed protestanckim gospodarzem nie chciał mu sprowadzić księdza, pokazała się Stanisławowi św. Barbara w otoczeniu 2 aniołów, z których jeden przyniósł mu Komunję św. Niedługo potem łaska boża sprawiła, że Stanisław uczuł powołanie zakonne. W tajemnicy przed bratem udał się do Dillingen, gdzie przełożonym zakonu Jezuitów był świątobliwy Piotr Kanizjusz. Z przyjęciem do zakonu zwlekano, gdyż ojciec Stanisława nie chciał na to pozwolić. W końcu jednak zgodę jego uzyskano, ale nadeszła ona w chwili, po której św. Stanisławowi zostało zaledwie 10 miesięcy życia. Zmarł w r. 1568 w Rzymie.

Jakże proste było życie tego świętego! Uświęcił się przez dobre spełnianie swoich obowiązków, przez modlitwę i pracę.

Dziś wyniesiony na ołtarze prosi Boga za nami. Ale jeszcze więcej. Życie tego świętego tak codzienne, bez jakichś nadzwyczajnych czynów, powinno być przykładem dla naszego życia.

Słyszę jednak głosy: Czyż Stanisław i w dzisiejszych stosunkach byłby został świętym? Przecież dzisiaj inne czasy. Żyjemy w wieku pary, elektryczności, kolei, telefonów. Żyjemy wśród ludzi nieraz tak bardzo zepsutych, gdzie na każdym kroku czyha na nas niebezpieczeństwo dla duszy.

Czy jednak wśród takich samych niebezpieczeństw nie żył św. Stanisław? Przecież był potomkiem zamożnego rodu Kostków, wychowywał się w jednym z najświetniejszych miast współczesnych, musiał mieszkać razem z bratem swoim, który nietylko złym przykładem ale nawet chłostą chciał go zmusić do hulaszczego życia. Czyż te stosunki nie były gorsze od tych, w których my żyjemy? Z biegiem czasu wprawdzie zamieniono pocztowe konie, na koleje, zamieniono łuczywo na lampkę elektryczną, zaprowadzono gazety i kinematografy. Ale jedno się nie zmieniło to jest natura ludzka. Św. Stanisław tak samo jak każdy z nas odczuwał pociąg do złego a jednak umiał się mu oprzeć. Św. Stanisław tak samo jak i my miał wady i namiętności, wiedział, że wygodniejsze jest życie bez pracy, bez modlitwy. A jednak nie poddał się niebezpieczeństwom, nie uległ zepsutej naturze, umartwiał się, modlił i tak przezwyciężył wszystkie trudności. W tym względzie jest on dla nas jasnym wzorem.

Szczególnie młodzież polska powinna sobie brać przykład ze swego św. ziomka. Jest on niejako pochodnią, która powinna oświecać mroki życiowe dzisiejszej młodzieży. Jest on niejako głosem z nieba wołającym do Młodzieży: Patrzcie na mnie! Żyłem w tych samych stosunkach wśród tych samych niebezpieczeństw. Bierzcie ze mnie przykład, jak duszę zachować świętą. Unikajmy złego, doskonalmy się przez dobre uczynki i modlitwę, czerpmy siłę z sakramentów świętych.

W r. 1621 odniósł Stanisław Lubomirski walne zwycięstwo nad Osmanem II. pod Chocimem. Potęga turecka została złamana, ale skutki wojny były mimo to dla Polski niekorzystne.

Zbiedzone i przerzedzone pułki polskie wracały przez Lwów do swoich siedzib. Następstwem tych przemarszów wojennych była zaraza, która jak anioł śmierci przeciągnęła w r 1622 przez południową część państwa polskiego. Ofiarą zarazy padło wtedy 20.000 ludzi.

Te skutki wojny odczuł w bardzo wielkim stopniu Lwów. Na domiar złego wybuchł tam 28 sierpnia 1623 r. straszny pożar, który zaczął się gwałtownie szerzyć na przedmieściach. Mimo bardzo wielkich wysiłków nie zdołano go ugasić. Miasto znalazło się w niebezpieczeństwie zupełnego zniszczenia.

Wtedy stała się rzecz dziwna. Płomienie naraz jakby zamarły, miasto ocalało. Po tym wypadku rozmaici świadkowie, duchowni i świeccy, stwierdzili pod uroczystą przysięgą, że miasto uratował św. Stanisław. Widzieli go nad Krakowską Bramą, jak płaszczem swoim odwracał płomienie, które cisnęły się już do miasta. Języki płomieni odwracały się od jego płaszcza, jakby od muru miedzianego. Wyrazem ogólnej wdzięczności Lwowian była tablica wyryta w kamieniu, z następującym napisem:

W roku pańskim 1623, kiedy zaraza rozproszyła obywateli, a pożar niszczył przedmieścia, św. Kostka stojąc w powietrzu ponad tą bramą, niekiedy upadając na kolana, wyciągając i składając dłonie, prosił pokornie Boga, okrywając płaszczem miasto i tak zagasił płomienie, ale rozpłomienił serca dla siebie czcią wielką na wieki.

Jakże wielką byłaby nasza radość, gdyby i nasze czasy stały się godne przemożnej opieki św. Stanisława. I nad nami przeszła burza dziejowa. Uzyskaliśmi w niej wolność, zwycięstwo stało się naszym udziałem. Ale skutki zawieruchy wojennej dotychczas wszyscy odczuwają.

Święty Stanisławie, patronie nasz, rozciągnij i nad nami swój opiekuńczy płaszcz, wyproś nam pomoc u Pana Zastępów, obroń od nowych nieszczęść, dopomóż przetrwać ciężkie dni.

Weź przedewszystkiem w Swą przemożną opiekę rówieśników swoich, młodzież naszą, aby i ona mogła zawołać: Stłumiłeś w nas płomienie złego, ale rozpłomieniłeś iskrę bożą i należną cześć dla twego świętego imienia!

Leb.

* * *

Ku czci świętego Stanisława.

Ponad Polską zmartwychwstałą
Biały orzeł płynie,
Rozpinając lot swój śmiało
W tej cudów godzinie.

A nad orłem hen w błękicie
Gwiezdny płaszcz rozpięty.
A w tym płaszczu tam na szczycie
Polski Patron — święty!

Witaj, witaj, Stanisławie
Tu u naszych bram,
W każdej pracy, w każdej sprawie
O, błogosław nam!
Polski lud,
Jego trud
O, błogosław nam!

Gdy na Polskę spadły gromy,
Wróg gromił Warszawę,
Tyś zagrody strzegł i domy,
Święty Stanisławie!

Cud nad Wisłą, Chocim nowy
Bóg nam dał za męstwo,
A za cierpień szlak czyścowy
Promienne zwycięstwo.

Za Twe życie, trudy cnoty,
O Święty Młodzianie,
Bóg gościniec wytknął złoty
Polsce — zmartwychwstanie!
O, błogosław nam!
Polski lud,
Jego trud,
O, błogosław nam!

W wolnej Polsce wolne dzieci
Wznosim myśl do Ciebie,
Niech Twe życie wzorem świeci
I męstwo w potrzebie.

Niech Twa czystość w nas zapali
Święty ogień cnoty,
Nimbem jasnem się kryształi
Wiary i prostoty.

Witaj, witaj Stanisławie
Tu u naszych bram!
W każdej pracy w każdej sprawie.
O, błogosław nam!
Polski lud,
Jego trud,
O, błogosław nam!

sokości 10 miljonów marek złotych oraz wystosowali do Hindenburga, który zakazał Reichswehrze paradnego defilowania przed byłym następcą tronu Ruprechtem gwałtowne pismo, protestujące przeciwko temu zarządzeniu.

Marzenia niemieckie o monarchji.

Berlin. Stronnictwo skrajnych konserwatystów, pień macierzysty dzisiejszych deutschnacjonalów, uchwaliło na zgromadzeniu partji rezolucję, domagającą się wzmocnienia bismarkowskiego państwa związkowego i naprawienia zbrodni, popełnionych na niemieckich rodach książęcych, a to przez powrót do monarchji.

Ewakuacja Kolonji nastąpi w grudniu.

Londyn. „Reuter" dowiaduje się, że aljanci ze względu na zarządzenia, poczynione przez Niemcy w sprawie rozbrojenia, zgodzili się na przeprowadzenie ewakuacji Kolonji w grudniu.

Hakatyści wschodniopruscy podnoszą sztandar monarchizmu.

Królewiec. Tajne wojskowe organizacje, prawicowe zachęcone powodzeniem w Bawarji i innych częściach Rzeszy niemieckiej, zaczęły podnosić głowę i występują jawnie w Prusach Wschodnich.

Policja wpadła na trop jednej z tego rodzaju organizacyj, mającej na celu dokonać w Prusach Wschodnich przewrotu monarchistycznego, oraz przygotować grunt do połączenia się z podobnemi organizacjami Rzeszy i Gdańska.

Aresztowano 20 przywódców tej organizacji. Pozatem wykryto znaczne zapasy karabinów oraz innej broni i amunicji, pochowanej przed międzysojuszniczą komisją kontrolną po wielkich majątkach ziemskich.

Wspomniana organizacja utrzymywana była kosztem junkrów wschodnio-pruskich i składała się z elementu miejscowego, wsławionego w okresie puczu Koppa.

Dalsze dochodzenia w toku.

Realna podstawa do rokowań polsko-niemieckich.

Berlin. Pełnomocnik rządu polskiego, Dr. Prądzyński wręczył dn. 10 bm. listy pełnomocnikowi rządu niemieckiego przekład niemiecki definitywnego tekstu nowej polskiej taryfy celnej.

Obaj pełnomocnicy wyrazili przekonanie, że wobec tego utworzona zostanie realna podstawa do kontynuowania rokowań.

Ks. Biskup Klunder w stanie spoczynku.

Warszawa. Ojciec Święty bullą papieską „motu proprio" przeniósł w stan spoczynku dotychczasowego Biskupa sufragana diecezji chełmińskiej (pomorskiej) ks. Klundera. Następca jeszcze nie wyznaczony.

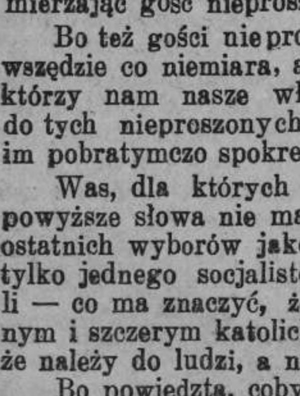
Zamach monarchistyczny w Bawarji.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" ogłasza rewelację o zamachu monarchistów w Bawarji, przygotowującym natychmiastowy powrót na tron królewski b. Kronprinca Ruprechta. Organizatorem przewrotu na rzecz Wittelsbachów był dowódca bawarskiej obrony krajowej gen. von Möhl, który już był zamieszany w zamach Kappa w r. 1921, były marszałek dworu ks. Ruprechta, hr. Arco, hr. Schoden i szereg wybitnych dygnitarzy cywilnych.

Ze swymi zamiarami zgłosili się spiskowcy do sfer rządowych, aby wybadać ich opinję, która wypadła ujemnie. W ten sposób wydał się spisek.

Równocześnie czynili reakcjoniści starania, by sejm bawarski przewartościował przyznane dawniej Wittelsbachem odszkodowanie do wy-

Gawęda Mateusza.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Trzymałem znowu gębę bez kilka ładnych dni, zamiast przynajmniej dwa razy w tygodniu linić gawędę po gawędzie, coby uszy, co są głuche, coby oczy, co są ciemne, a coby usta, co są nieme, żywymi palcami namacać mogły wszelkie zdarzenia, które się do nas wcielają drzwiami i wrotami, jak nieprzymierzając gość nieproszony.

Bo też gości nieproszonych mamy wszelako wszędzie co niemiara, a najgorsi są tacy goście, którzy nam nasze własne dusze zatracają. A do tych nieproszonych gości należą socjaliści i im pobratymczo spokrewnieni komuniści.

Was, dla których dzisiejszą gawędę piszę, powyższe słowa nie mają tyczyć, bośta podczas ostatnich wyborów jakoś składnie się popisali i tylko jednego scysjonistę z tyla narodu wybrali — co ma znaczyć, że równak jesteśta kochanym i szczerym katolickim narodem, który wie, że należy do ludzi, a nie do patyka.

Bo powiedzta, coby to z nami było, gdybyśma, wszyscy do przewrotowców należeli. Wtedybyśma się wszyscy przewracali i wywracali i zaczęli kulać jeden bez drugiego tak, że ani mechanika, ani polityka i ani bijatyka pięścią po łbie nie doprowadziłaby nas do równowagi takiej, jaka nam się jako wolnemu narodowi należy. Wówczas mielibyśmy podobieństwo do obcasów mojej połowicy Małgorzaty: — prawy obcas wykrzywia się w lewą, a lewy w prawą stronę, akurat tak samo, jak polityka niedowarzonych politykierów. Krzywość obcasów Małgorzaty nie pochodzi bynajmniej od tego, coby krzywe nogi miała, lecz wedle tego, że u nas się już wszystko koszlawić musi.

A do wykoszlawienia należy też, to, że w każdą niedzielę podczas najuroczystszego nabożeństwa zgraja niedorostków ugania na luksusie za piłką nożną, że aż wstyd patrzeć przechodząc tamtędy i trzeba się tam wybrać z tęgim baciorem, coby ich powyganiać. Zaś u chłopców szkolnych widuje się proce z rurki gumowej, któremi za pomocą kamyczków rzucają nietylko do innych skromnych dzieci i ptactwa, lecz także do okien, tłukąc szyby. Czy to rodzice dają tym dzieciom pieniądze na zakup drogiej gumy i zezwalają, aby dzieciak rozmyślnie wyrządzał szkody bliźnim? Hale, że tak, bo ojciec, a szczególnie matka powinna widzieć, co chłopak w kieszeni ukrywa. Te szelmy owe proce, albo, jak mówią z niemiecka „szlendry", nawet do szkolnej klasy zabierają i nie mogą inaczej, jak wszystkich Panów nauczycieli poprosić, aby raz rewizję kieszeni u chłopców urządzili.

Bez taką rewizję zawstydzą jeno owych rodziców, którzy nie potrafią dopilnować swego gagatka.

Sprawki z Kowalewa zatrzymam chwilowo w mojej tece, aż się dobra okazja nadarzy a wtenczas będę pewny, że się z moim sękatym bardzo przyczynię.

Jeju, jeżeli tak u nas się dziać ma, to lepiejby było, gdybyśmy sobie oczy zawiązali i szli tam, dokąd nas własne nogi zaprowadzą. Bo jadowić się można i nad tem, o czem mi Onufry powiadał, a mianowicie, że w Wąbrzeźnie pewien lepszy kupiec swej klijenteli przemocą wtyka mydło niemieckiego wyrobu, kiej kupujący akurat polski wyrób żądał. Potem ten sam kupiec narzekał, że interes kiepsko idzie. Jeżeli ty bracie sam nie będziesz tak działał, coby przemysł krajowy się rozwijał, to wnetki i ty pójdziesz z torbami jak ten nasz bezrobotny, któremu odebrałeś chleb przez sprzedawanie, wzgl. polecanie i zachwalanie niemieckiego towaru. Bo trzeba powiedzieć to chyba tylko głupiemu, że mydło wyrobu polskiego gorszem jest. Rób tak dalej, a sam wyjdziesz jak Zabłocki na mydle.

Z siwych robią mi się białe włosy bez to, że wszędzie nic dobrego, jeno samo zło widzę, i jak na ukaranie właśnie ja, Mateusz, w moich starych latach muszę być tym, który wszystko opisywać musi. Zamiast sobie siedzieć spokojnie na przy piecku, jak staremu przysługuje, muszę się sztyrgać i potrącać w plugawe rzeczy, i natrafić na takiego lepszego i w dodatku inteligentnego pana gospodarza, który po załatwieniu swych spraw w Wąbrzeźnie nie jedzie prosto do domu do swej żony, jeno zawdy zawadzi w wiosce M., gdzie najpierw swój „stosuneczek" odprawia. Jeżeli ci już włos na głowie siwieje, to za czem ci głowa szaleje? — Chę... Z ciebie tak czy owak kpią i za twojemi plecami się wyśmiewać będą, choćby twoje nazwisko jeszcze lepiej brzmiało. Popraw się więc zawczasu ty koguciku.

A o tym mężusiu „młodziku", który się tylko przepija, a żona na niego pracuje, co to chodzi też na flankiery do pewnej „panienki", co „pisze i liczy", napiszę w przyszłej gawędzie. Najlepiej by było, że ta poczciwa, pracowita żona wyrzuciła takiego gałgana męża na świeże powietrze, aby biedę poznał, a wtenczas napewno się naprawi i zapomni o cudzołostwie.

To byłoby chyba dosyć na dziś, chociaż mnie jeszcze pióro swędzi do dalszego pisania. Obecnie biedolę sobie głowę na tem, com słyszał od Walentego, który powiadał, jak to ludziszczka często kary płacą bez to, że naszego „Głosu Wąbrzeskiego" nie czytają albo sobie nie każą czytać, kiej sami nie potrafią tego kunsztu.

Mówił mi, że w „Głosie" są zawdy rozporządzenia naszych władz i zarządzenia policyjne, do których każdy obywatel dostosowywać się powinien. A że ich nie czytają, to o niczem nie wiedzą i sypią się na nich mandaty karne, które sto razy więcej pieniędzy z kieszeni wyciągają, jak „Głos Wąbrzeski" bez cały rok kosztuje.

Ale, kiej oni już są tacy jak tabaka w rogu, to niech płacą kary i wysiadują w aresztach skoro nie chcą słuchać dobrych rad starego przyjaciela

Mateusza.

Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski"!

Niemcy żądają dalszych ustępstw i obiecują w zamian.... gruszki na wierzbie.

W sprawie umowy handlowej polsko-niemieckiej.

Ze sfer gospodarczych dowiadujemy się, że bez przyznania choćby warunkowego prawa osiedlania się w Polsce przemysłowcom i kupcom niemieckim, w pewnym możliwym zakresie — trudno mówić o szybkiem zawarciu konwencji handlowej z Niemcami, tak potrzebnej ze względów ogólnopaństwowych. Tak samo sfery gospodarcze nie wyobrażają sobie, by można było import win musujących z Niemiec do Polski obłożyć cłem wyższem, niż import szampana z Francji. Jednocześnie należałoby rozwiązać w szybkiem tempie kwestję importu maszyn i obrabiarek, niewyrabianych w Polsce i ostatecznie zdefinjować możliwe ulgi. W interesie obydwu państw leży szybkie dojście do porozumienia drogą wzajemnych ustępstw, jednak z wyłączeniem z rokowań pierwiastka politycznego.

Katastrofa kolejowa pod Dęblinem.

Na stacji Gołąb kurjer lwowski wpadł na pociąg towarowy.

Dwóch konduktorów i kilku pasażerów odniosło rany.

Na małej stacyjce Gołąb pod Dęblinem, wydarzyła się onegdaj katastrofa kolejowa.

O godz. 7-ej m. 20 wiecz. pociąg kurjerski Nr. 902, śpieszący ze Lwowa do Warszawy, wpadł na pociąg towarowy Nr. 881.

Wskutek zderzenia trzy wagony pociągu towarowego wyskoczyły z szyn, doznając silnego uszkodzenia; jeden zaś wagon pociągu towarowego został rozbity.

Podczas katastrofy zostali ranni dwaj konduktorzy Adam Saścicki i Muśucki.

Przewieziono ich do Dęblina, gdzie lekarz stacyjny udzielił rannym pomocy.

Kilku pasażerów pociągu kurjerskiego doznało lekkich obrażeń ciała.

Przyczyną katastrofy było zawczesne puszczenie pociągu kurjerskiego ze stacji Dęblin.

Eks-kaiser Wilhelm domaga się 10 miljonów marek rocznej renty.

Berlin. Prasa socjalistyczna podaje, że rząd pruski rozpoczął rokowania z pełnomocnikami prawnymi eks-kaisera w sprawie likwidacji roszczeń majątkowych, z którymi Wilhelm występuje wobec rządu pruskiego. Wilhelm domaga się dożywotnej renty w wysokości 10 miljonów mk. rocznie, podczas gdy rząd pruski ofiaruje mu tylko 5 miljonów oraz dochody z niektórych majątków cesarskich. Przy tej sposobności prasa socjalistyczna oblicza, że rząd pruski od r. 1919 przekazał Wilhelmowi do Holandji 70 miljonów marek złotych oraz wysłał do Holandji 100 wagonów mebli, kosztowności i obrazów, będących ozdobą dawnych zamków cesarskich.

— Powyższa notatka niech będzie strumieniem zimnej wody na głowy tych, ktorzy się zapalają do monarchizmu, sądząc, że monarchizm jest tańszy od rządów demokratycznych. Wiemy, że Wilhelm II brał coś około 20 miljonów marek pensji rocznie, gdy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zaledwie 120 000 zł rocznie pobiera. Jest to kropla wody w stosunku do pensji królewskiej.

Proces przeciwko Steigerowi.

Świadek podinspektor Policji Sawicki płącze się w zeznaniach.

Na rozprawie w dniu 7 bm. przeciwko Steigerowi ukończono przesłuchiwania podinspektora Sawickiego.

Świadek zeznał, że wynurzenia Steigera o ucisku żydów wypowiedziane w jego obecności i obecności Łukomskiego, uczyniły na świadku inne wrażenie niżeli na Łukomskim.

Świadek nie zauważył niczego, coby wskazywało na poglądy komunistyczne Steigera i stwierdził w dalszym ciągu, że w protokóle śledczym zmieniono wyrażenie „komunizujący", jakiego użył mówca o poglądach Steigera na „komunistyczny".

W końcu na zapytanie obrony świadek na podstawie broszur i pism ukraińskich podkreślił działalność ukraińskich organizacyj wywrotowych w Małopolsce, stwierdzając, że w Małopolsce istniała ukraińska organizacja wojskowa.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 13 listopada 1925 r.

Kalendarzyk, piątek 13 listopada Stanisława Kostki
sobota 14 listopada Józefata
niedziela 15 listopada Leopolda Gertrudy Przebysław
poniedziałek 16 listopada Edmunda b.

— **Tydzień Akademika w Wąbrzeźnie.** W sobotę i niedzielę 14 i 15 bm. wyświetlać będzie Pałac Swietlanych Obrazów znaną sztukę p. t. Stanley w Afryce. Czysty zysk przeznaczony na tydzień akademika.

Ze względu na poważny cel na jaki będzie wyświetlana powyższa sztuka, a także na zajmującą i pouczającą, tak dla starszych jak i dla młodzieży szkolnej, mamy nadzieję, że publiczność tłumnie podąży w te dwa dni do sali „Dworu Wąbrzeskiego".

— **Wielkopolski teatr** rozmaitości urządza w sobotę i niedzielę w sali hotelu pod „Białym Orłem" wielkie przedstawienie widowiskowe, w którem szczegóły ogłoszone są w afiszach. Prasa wyraża się o występach teatru tego z uznaniem. Wielkopolski teatr rozmaitości cieszy się wszędzie wielkiem powodzeniem, także z niektórych miast proszą, by teatr ten po raz drugi przybył.

— **„Wenancjusz".** Jak już w poprzednich numerach donosiliśmy przedstawia miejscowe Stow. Młodzieży Katolickiej sztukę z czasów okrutnego prześladowania chrześcjan przez rzymskiego cesarza Decjusza. Stow. to czyni wszelkie zabiegi i starania, by nietylko wymaganiom sztuki tej sprostać, lecz ją przedstawić miejscowemu Obywatelstwu tak, że uznać będzie można wieczór ten za najlepszą i najmilszą strawę ducha wą. Sztuka sama przedstawia nam prefekta, dyszącego jadem nienawiści do wszystkiego co chrześcijańskie. Za jego też przyczyną skazano Wenancjusza na rozmaite kary cielesne i wreszcie śmierć męczeńską. Męczeństwo Wenanejusza połączył autor sztuki tej z uroczystą chwilą upełnoistnienia, które wówczas po skończonych lat 16 u młodych Rzymian się odbywało. — Zalecamy gorąco tak rzadką i godną widzenia sztukę teatralną zobaczyć, a jesteśmy przekonani, że każdy z uczestników odniesie jaknajmilsze wrażenie.

Spodziewać się należy, że Obywatelstwo nasze rozumniejąc ważne, posłannictwo Stowarzyszeń Młodzieży pozaszkolnej, poprze dążenia młodej generacji naszej.

Bliższe szczegóły podane będą w afiszach, które się niebawem ukażą.

Program Święta Młodzieży.

W myśl doniesienia Związku Stow. Polskiej Młodzieży Katolickiej, Zarząd Stow. miejscowego wraz z Patronatem uchwalił następujący program na dzień św. Stanisława Kostki, patrona Młodzieży Katolickiej:

1. W sobotę od godz. 3-ciej po poł. spowiedź dla wszystkich młodzieńców całej parafji.
2. W niedzielę o godz. 6.30 biorą udział we Mszy św. członkowie orkiestry i przystępują do Komunji św.
3. O godz. 7-mej rano zbiórka całego Stow. w wikaryjce, skąd wymarsz po sztandar do ks. Patrona.
4. O godz. 8-mej uroczysta Msza św. na intencję Stow. Młodzieży, po której wspólna Komunja św.
5. Po Mszy św. odprowadzenie sztandaru. Podczas Mszy św. przygrywa orkiestra Stow.

Po południu godz. 4-tej zbiórka Stow. w wikaryjce, poczem wymarsz po sztandar.

O godz. 5-tej uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, po nieszporach procesja i kazanie do młodzieńców.

Po uroczystości kościelnej, odbędzie się defilada Stow. przy hotelu pod „Białym Orłem" przed władzami i Patronatem Stow.

Szan. pp. Przedstawicieli władz, urzędów, prasy i duchowieństwa upraszamy o łask. wzięcie udziału w tej uroczystości.

Szan. Pp. mistrzów i pracodawców uprasza się, by łask. raczyli młodzieńców u nich zatrudnionych w sobotę na czas od pracy zwolnić, by się oni z obowiązków swych należycie wywiązać mogli.

Ks. Żynda patron i gen sekr. — Rzeczewski prezes

— **Z Tow. Ludowego.** W zeszłą niedzielę bm., odbyło się po nieszporach na sali wikarjówki zwykłe zebranie Tow. Ludowego, którego zaszczytną działalność już wszyscy dobrze poznali. Sala była przepełniona, a łaskawą swą obecnością zaszczycili zebranie również ks. proboszcz Zakryś i p. burmistrz Schwarz.

Najprzód przemówił przewodniczący p. redaktor Szczuka nadmieniając, że w tym miesiącu odbędą się dwa zebrania Tow. Ludowego, aby uzupełnić brak ich w zeszłym miesiącu, poczem odczytano protokół z ostatniego zebrania.

Dalej na porządku dziennym znalazł się odczyt prof. Staśki, zaproszonego przez p. prezesa Szczukę, pod tytułem „Tatry i Górale".

P. prof. Staśko w barwnych i swobodnie wypowiedzianych słowach wygłosił swe przemówienie, którego wszyscy wysłuchali z wielkiem zaciekawieniem. Prelegent opisał dokładnie nasze góry polskie, podkreślając ich piękność krajobrazu i uczucia, jakich każdy podróżny doznaje tam na miejscu. Z licznemi jeziorami, wodospadami i nagiemi skałami sterczącemi wysoko ponad lasy o cudownych widokach ze szczytów, Tatry są najwspanialszą cząstką ziemi polskich. Mówca wspomniał o trudnościach podczas wycieczek w góry i o niebezpieczeństwach, które zagrażają każdemu śmiałkowi, drapiącemu się na jakiś szczyt, następnie omówił dzieje Zakopanego, podniósł jego znaczenie jako stacji klimatycznej i uzdrojowiskowej i zakończył swe przemówienie opisem życia Górali, objaśniając obrazki i fotografje, które pokazywał obecnym.

Po odczycie, gdy w dyskusji nikt głosu nie zabierał, p. redaktor Szczuka dodał jeszcze kilka swoich przeżyć i wrażeń, jakich doznał sam będąc przed laty w Tatrach, poczem odśpiewaniem „Kto się w opiekę" zakończono zebranie Tow. Ludowego.

— **Wenta.** Dnia 8. bm. na sali hotelu pod „Białym Orłem" odbyła się wenta urządzona przez Tow. św. Wincentego a Paulo przy udziale dość znacznej ilości osób. Program był b. bogaty, bufet obficie zasilony. Koncert złożony, aż z czterech części, przeplatany był deklamacjami pp. Piotrowskiej i Paweleckiej i śpiewem dwukrotnym „Lutni", która doskonale przyczyniła się do uświetnienia wieczoru. Żałować tylko wypada, że nie wszyscy goście, znajdujący się na sali zrozumieli, iż podczas śpiewu należy zachować milczenie, albowiem słyszało się głośne rozmowy rażące ucho podczas śpiewów.

Widocznie nie mogli ocenić artystycznego wykonania utworów tak pięknych jak „Górskie dzwony" i Pieśni Ludowe."

Bardzo serdeczne i nastrojone przemówienie wygłosił ks. proboszcz Zakryś, który tematem o miłosierdziu dla bliźniego poruszyć potrafił niejedne serca. Po koncercie odbyły się tańce, trwające całą noc i silnie zakrapiane, albowiem i to szło z pożytkiem dla biedaków.

* * *

Tow. św. Winc. à Paulo Pań Miłosierdzia w miejscu urządziło dnia 8. b. m. na sali hotelu pod Białym Orłem swą doroczną „Wieczornicę" na cele dobroczynne.

Z uznaniem podnieść wypada, że pomimo tak trudnego stanu gotówkowego była sala dosyć zapełniona. Wieczornica przyniosła niebywały dotąd zbiór 1100. — Do tak poważnego zbioru przyczynili się szczególnie nasza Sz. Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego" za poprzednią agitację i bezpłatne inseraty, p. Szymański właściciel sali, który takowa ofiarował, p. Makowski i p. Dobrych także bezpłatnie przyczynili się do orkiestry, Magistrat bezpłatne światło. Do urozmaicenia Wieczornicy przyczynili się, Tow. Lutnia z swoim wspaniałym występem, p. Pawelecka i p. Piotrowska ślicznemi deklamacjami, p. Heidel za odstąpienie swoich artystów do skompletowania orkiestry. Składamy wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie.

W dzień wieczornicy ofiarowano w naturaljach i gotówce: p. Starościna p. gęś, p. Kentzerowa kwiaty (chryzantemy i 1 koszyk jabłek, ks. proboszcz Zakryś 1 gęś i flaki, p. Mieczkowski Niedźwiedź 1 gęś i 2 kaczki, p. Taczanowski Zaskocz 1 barana, p. Schwarzowa burmistrz. 1 tort, p. Białecka 10 funt. kiełbasy polsk., p. Kornaszewska 1 talerz ciast. franc., 1 salaterkę bitej śmietany, p. Pabuszowa 1 i pół funt. serwulady i 1 funt masła, p. Wilamowska (weterynarz.) 5 lit, śmietany do bicia, p. Domańska 1 talerz ciast. franc., p. Grudzińska 8 doniczek alpejskich fiołków, p. Nałęczowa 1 gęś pieczoną, p. Tobolska 2 półmiski zakąsek i kiszone ogórki, p. Kopczyńska 1 blachę placka, p. Grabowska 1 wazon, p. Bauer 50 butelek piwa i 50 butelek lemonady, p. Lange 75 bukiecików (świeże kwiaty), p. Głowacki 4 butelki soku, p. Lewandowski Winc. ul. Kolejowa 11 i pół funta makaronu i 1 butelkę konjaku, p. Klimaszka 1 szal i czapkę wełnianą, 13 czapeczek, p. Götz ul. Kol. 1 kaczkę, p. Busch 5 funt. krajanki (aufschnit). p. Nast 1 but. wypalanki i 1 but czystej. p. Krauze 3 but. likieru, p. Markuszewski 1 funt. kawy, 5 funt. cukru, p. Gulda 1 obraz duży, p. Weber 1 funt. kawy, p. Kaczyński Rynek 1 funt serwulady 1 metkę i 1 ozorową, p. Chojnacki ul. Kolejowa 1 blachę jabłecznika, p. Kaczyński (hotel) 10 but. likieru. p. Klimes Rynek 20 zł. — p. Kosłowska 15 zł. —, p. Twardowska (mleczarnia) 2 zł. — N. N. 5 zł. —

Panie czynne:

Porcelanę i jabłecznik, 3 butelki wina, 1 but. rumu, 3 funt. cukru, 1 blachę placka, 1 talerz ciastek. 2 półmiski sałatki w majonezie, 20 porcyj nóg wieprzowych z kapustą kiszoną, 2 but. czystej, 1 tort, 2 półmiski zakąsek. 1 półmisek befsztyków tatarskich, 1 półmisek zakąsek, 3 półmiski sałatki włoskiej, 2 funty kawy, ćwierć fun. herbaty, 1 tort, 2 kaczki, 1 tort, 1 szynkę gotowaną, flaki, 3 funt. parówek, flaki. 1 tort, 5 funt. ryb w galarecie, 2 kaczki pieczone, 1 zając pieczony, 2 półmiski kotletów w galarecie, kokardy do tańca, 1 babę piaskową. 1 but. likieru, 20 zrazów 1 sagan rosołu.

Wszystkim Ofiarodawcom składamy w imieniu biednych staropolskie „Bóg zapłać"

Zarząd.

Tow. św. Winc. á Paulo w miejscu.

— **Wielkie Radowiska.** We wtorek popoł. pobłogosławił ks. prob. Dr. Łęgowski związek małżeński między p. Marją Wiśniewską, córką pp. Teodorostwa Wiśniewskich, a p. Wacławem Tuszyńskim, sekretarzem Pow. Kasy w Wąbrzeźnie. — Szan. Młodej Parze życzymy na nowej drodze życia jaknajlepszego powodzenia i szczęścia — Red.

— **Bydgoszcz.** (Strajk przy budowie kolei Bydgoszcz — Gdynia.) Wybuchł strajk wśród robotników, pracujących przy budowie linji kolejowej z Bydgoszczy do Gdyni. Strajk ten ma podłoże ekonomiczne, gdyż robotnicy żądają podwyższenia zarobków, nie pozwalających im dzisiaj na opędzanie najniezbędniejszych potrzeb. Strajkujące około 300 ludzi. Zanotować należy, że przebieg strajku jest zupełnie spokojny, pertraktacje trwają i obie strony spodziewają się dość szybko zakończyć kompromisem.

— **Łuck.** (Kruk — rewolucjonista). Pasażerowie, którzy onegdaj czekali na pociąg na stacji Knirce pow. łuckiego byli świadkami ciekawego zjawiska. Oto nad stacją latał kruk trzymający w dziobie czerwoną chorągiew. Jak się okazało, kruk ten należący do miejscowego proboszcza i zupełnie oswojony, przyleciał w gościnę na stację. Gdy dyżurny urzędnik ruchu zaczął go drażnić trzymaną w ręku czerwoną chorągiewką, kruk wyrwał mu ją z ręki i poleciał. Chorągiewki nie odnaleziono.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Z ramienia Stronnictwa Ludowego odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12-ej w poł. w sali „Dwór Wąbrzeski" **Wiec** w sprawie wyborów do sejmiku i podatków, na którym referować będzie poseł na sejm.

Ponieważ omawiane będą nader ważne sprawy, przeto uprasza się o jak najliczniejsze przybycie Komitet.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 11. XI. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	14.80 — 15.80
2. Pszenica	22.20 — 23.20
3. Ospa żytnia	9,75 — 10.75
4. Owies nowy	16,80 — 17.80
5. Jęczmień brow.	21.50 — 22 50
6. Mąka żytnia 70%	25.50 — 26.50
7, Maka pszenna 65%	36 00 — 39.00
8. Siano luźne	6.00 — 6.80
9. „ pras.	7.20 — 8.80
10. Ziemniaki fabr.	2.00 — 2.20
11. Słoma żyt luź.	1.80 — 2,00
12. „ „ pras	2.80 — 3.00
14. Jęczmień	18 00 — 20 00
15 Ospa pszenna	9.75 — 10.05

Usposobiene spokojne.

Poznański targ na bydło.

Dnia 11. XI. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów —, buhaji 14 krów 24 bydła 38 świń 380, cieląt 75, owiec 282

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	86 — 90 „
„ „ „	II kl.	70 — 00 „
„ „ „	III kl.	— „
„ cielęta	I kl.	106 — 108
„ „	II kl.	98 — „
„ „	III kl.	88 — „
„ świnie	I kl.	140 — 144
„ „	II kl.	130 — 134
„ „	III kl.	120 — 124
„ owce	I kl.	46 — 48
„ „	II kl.	— „
„ „	III kl.	— „

Przebieg targu spokojny.

---

†

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 7 45 wieczorem zmarł po długich, a ciężkich cierpieniach śp.

Józef Weinberger

były organista przy tutejszym kościele przeżywszy 22 lat, o czem donosi

Zofja Jaranowska, narzeczona

Wąbrzeźno, w listopadzie 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 9 z domu żałoby ul. Grudziądzka 31.

Dnia 12 bm. zasnął w Bogu po ciężkiej długiej i cierpliwie znoszonej chorobie opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. w 22 roku życia ś. p.

Józef Weinberger

W zmarłym tracę sumiennego współpracownika.

K. Wietrzyński.

Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się we wtorek o godzinie 9, następnie na cmentarz.

Sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego

w hr. Nadleśnictwie Wronie, powiat Wąbrzeźno

W czwartek, dnia 19. XI. 1925 r. o godz. 10-tej przed poł. odbędzie się w oberży Deuble, Król. Nowawieś sprzedaż publiczna **drzewa szczapowego, wałków i przeważnie bardzo dobrych bukowych gałęzi, zarówno drzewa użytkowego od I—III kl. i drągów sosnowych** więcej dającemu za gotówkę.

Sprzedaż drzewa użytkowego rozpocznie się o godzinie 2-giej po południu.

Hrabiowski Nadleśniczy.

PIANINA

pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją z własnej fabryki oraz fortepiany i pianina słynnych firm zagranicznych poleca

B. Sommerfeld

Fabryka i Hurtownia fortepianów w Bydgoszczy

telefon 883. — tylko ul. Śniadeckich 56 — zał. 1905 r.

Karty ślubne

wykonuje szybko, starannie i po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Głosu Wąbrzeskiego".

Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna.

Ogłoszenie.

Wielki jarmark

kramny łącznie z jarmarkiem **na konie, bydło i trzodę chlewną** odbędzie się **w Wąbrzeźnie, w środę, dnia 18 listopada 1925 r.**

Wąbrzeźno, dnia 9 listopada 1925 r.

MAGISTRAT

Schwarz, burmistrz.

Ogłoszenie.

Do tutejszego rejestru handlowego oddział A. wpisano pod nr. 239 firmę: **„Młyn pod Białym Orłem", Bolesław Brzoskowski Wąbrzeźno,** a jako właściciela tejże kupca Bolesława Brzoskowskiego.

Wąbrzeźno, dnia 2 listopada 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

Do rejestru praw majątkowych strona 923 wpisano: Na podstawie umowy majątkowo-małżeńskiej z daty Wąbrzeźno, dnia 24 listopada 1925 r. Jakób i Marja z Marszałków, **małżonkowie Marszałkowie,** rolnicy z Wąbrzeźna zawarli układ o całkowitą wspólność majątkowo-małżeńską w myśl §§ 1437 — 1518 ustawy cywilnej.

Wąbrzeźno, dnia 2 listopada 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 17 listopada br. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w podwórzu **p. Ewalda Zilza** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką

konia, wóz roboczy, powózkę i półszorek, **oraz różne meble**

Janiszewski, komornik sądowy.

Oszczędności

od jednego złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach.

Na życzenie wypożyczamy stalowe skarbonki.

Dyskontujemy mniejsze weksle na :-: dogodnych warunkach spłaty :-:

Na poczet spłaty starych depozytów utworzył Bank Ludowy podług uchwały Walnego Zebrania z d. 16-go sierpnia b. r.

fundusz waloryzacyjny z 1-szą ratą zł. 1500

Bank Ludowy w Wąbrzeźnie

Spółdzielnia zap. z nieogr. odpowiedzialnością.

Pałac Świetl. Obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski".

właść.: Jan Kaczyński, tel. 1.

W sobotę i niedzielę 14 i 15 b. m.

wyświetlony zostanie znany film p. t.

STANLEI

W AFRYCE

początek o godz. 8 wieczorem

SALA OGRZANA.

Czysty zysk przeznaczony na tydzień akademika.

W sobotę, dnia 28 listopada o godz. 2-giej po poł. w oberży p. Grzeszewskiego w Węgorzynie przedzierżawia gmina drogą licytacji

polowanie obszaru 1.814 mórg

Warunki licytacji zostaną przeczytane przed rozpoczęciem. **Kaucja licytacyjna 50 zł.**

Machinia, sołtys gminy Węgorzyn.

---

4 bm. o godz. 5 po poł. nadbiegła

biała świnka

wagi 80 funtów. Do odebrania za wylegitymowaniem i poprzedniem opłaceniem ogłoszenia w gazecie i paszy u p. **Franciszka Kordeckiego w Gapie, pow. Wąbrzeźno.**

Po upływie 8 dni od ogłoszenia będzie publicznie sprzedana.

Wroński, wójt.

Wielkie przedstawienie

artystów widowiskowych

Wielkopolskiego teatru

Rozmaitości

w sobotę 14 i w niedzielę 15 listopada o godzinie 8-mej wieczorem w sali hotelu pod „Białem Orłem"

na które uprzejmie zaprasza

Dyrekcja

Bliższe szczegóły w afiszach.

Sala ogrzana.

Piękna nadaje

różowe, młode, świeże, oblicze, biała, aksamitna, miękka skóra i świeża cera. To wszystko nadaje tylko prawdziwe mydło liljowo mleczne „Ergasta" Zważać na nazwę „Ergasta", gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia w Wabrzeźnie w Centralnej Drogerji K. Głowackiego.

Przygotowanie do wszelkich biur

80 maszyn biurowych, buchalterja, stenografja, korespond., polska niemiecka itd. w kilku miesiącach

Emeryt. dyrekt. BERGER Toruń

Można dojeżdżać o każdej porze.

JABŁEK

stołowych większą ilość

ma na sprzedaż

Kuźmiński, Wronie

Chłopiec

do posyłek

lub uczeń może się zaraz zgłosić

I. Barylski

mistrz stolarski

ul. Grudziądzka 24.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie — Redaktor odpowiedzialny B. Szczukaw Wąbrzeźnie.